

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: miesięcznie marek 3.
— Za odnośnienie do domu miesięcznie 50 fenigów.
— Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 fenigów.

„KURJER PŁOCKI”

— ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt —
z datą na dzień następny. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za rubrykę „Nadestane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejna № 8.
Adres dla depesz: Płock — „Kurjer”.

CENY OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA na 1 str. za wiersz petitowy . mrk. 2.00
W TEKŚCIE za wiersz garmontowy mrk. 3.00
NEKROLOGI za wiersz petitowy mrk. 1.00
ZWYCZAJNE na ostatniej stronie za wiersz petitowy . fen. 60

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano i od godz. 6—7 wiecz. — Sekr. Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano i od godz. 6—7 wiecz.

Związek Stowarzyszeń Kredytu Drobnegu.

ulica Kościuszki, w Płocku

przyjmuje zapisy na pożyczkę SKARBU POLSKIEGO Od wszelkich Towarzystw i osób prywatn.	ZAPISY przyjmuje także kasa kredytu drobnego ulica Grodzka.	BIURA otwarte codziennie od godziny 10 ej rano do godziny 2 ej po południu.
---	--	--

W rocznicę zgonu Mickiewicza.

(26 listopada 1855 roku).

„Mówić o Mickiewiczu, to mówić o pięknie, prawdzie, sprawiedliwości, to mówić o prawie, którego był żołnierzem, o obowiązku, którego był bohaterem, o wolności, o oswobodzeniu ludów, czego był zwiastunem.

Mickiewicz umiał wywołać wszystkie dawne cnoty, mając w sobie moc odmładzającą—był kapłanem idei i ideału. Jego sztuka jest największą sztuką: głębokie technienie świętych borów wieje z jego poezji — jednocześnie pojął on ludzkość i naturę. Hymn jego sięgający w nieskończoność drga świętym wzruszeniem rewolucji.

Któż, jeśli nie geniusz, zatrąbi pobudkę ludów? Dawniej było to rzeczą proroków, dziś — wieszczów. Mickiewicz trąbił pobudkę przyszłości. Życie jest w takiej mogile, nieśmiertelność w wieszczu, a zmartwychwstanie w obywatelu. Kiedyś ludy Europy powiedzą Polsce—wstań! a z grobu tego wyjdzie jej wielka dusza”.

Tak mówił Wiktor Hugo nad mogiłą Mickiewicza.

W dzień urodzin i w rocznicę zgonu poety myśl polska winna zwrócić się do tego nieśmiertelnego ducha, który po wsze czasy, we wszelkich zmianach stosunków ludzkich i okoliczności zmianach pozostanie źródłem najwyższej rozkoszy duchowej, najsłachetniejszych drgnień i porywów.

Kościusko i Mickiewicz — to najwyższe wcielenia duszy polskiej — to uosobienie najsłachetniejszych jej pierwiastków. Pierwszy — bohaterskiego czynu, cnoty żywej, drugi — napięcia myśli, w łączności z dostojnością cnoty.

Jeden Mickiewicz mógł powiedzieć o sobie: — „ja i ojczyzna—to jedno”, bo on naprawdę był tym miljonem „obejmującym wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia” narodu.

Na firmamencie życia polskiego, twórczości polskiej są gwiazdy pierwszej wielkości, ale gwiazda Adama wciąż najświeźniej nam świeci.

W tej krynicy najczystszej naród czerpał i czerpie nie tylko upojenie artystyczne, ale czerpał i czerpie moc, pokrzepienie, dźwigające z boleści, z osłabienia.

Już Świętochowski powiedział, że rozglądając się w żywotach wielkich ludzi, nie tylko naszych, wzrok zatrzymuje się przede wszystkim zawsze na szlachetnej postaci twórcy „Pana Tadeusza”, na białym płaszczu którego nie znajdujemy plamy.

Wszędzie i zawsze człowiek! — czy jako nauczyciel i profesor, czy przywódca emigrantów, czy trybun występujący w obronie praw ludu, czy skromny bibliotekarz, czy brat-towiańczyk zawsze i wszędzie On jest wielkim może właśnie swą prostotą, swą wspaniałością dobrego, wielkiego Ducha.

W chwilach rozterek i waśni wzajemnych, w czasie sporów już nie na emigracji, ale w kraju, gdy zapowiedziana przez wieszczą wolność została już odzyskana, myśl nasza zwraca się do Niego zapytaniem: „co mówisz na to, o! duchu nieśmiertelny?”

Może tam skarżysz się, że nie wszyscy radują się z odzyskanej Polski, że wielu nie Polskę kocha,

ale przede wszystkim siebie w Niej, że klótnią pożerani trawią się w sobie, że jad nienawiści wzajemnej toczy wnętrza, jak zły robak. Zapomniało wielu, że powinni być jednością silni, że w szale zachować winni rozum, że w szczególności wszystkiego są wszystkich cele.

Ol! gdyby chcieli pójść za twymi wskazówkami, toby znaleźli łatwo drogę, prowadzącą do jasności...
A. G.

L W Ó W.

Lwów! Lwów!
Krew ciskam do mych słów!
I krzyk serc polskich od brzegu do brzegu
Niech się jak piorun, rozlega!
Niech wali, huczy i grzmi
O polskiej wylanej krwi!
O tych dzieciach ginących na ulicach grodu
Za złość i całość narodu!
Nóż bajdamacki w pierś nam godzi znów,
Lwów! Brońmy Lwów!
Chciałbym nad Polską być wawelskim dzwonem,
Wionąć, jak z orłem chorągiew ponsowa
I bić w dwa morza, i grzmieć ust miljonem
Nie dajmy Lwowa!
Nie chcemy cudzych ziem,
Lecz tego, co się należy,
Rycerze! wnuki rycerzy
Brońcie ostatnim tchem!
Tysiąc walecznych na Lwowa obronę!
Tysiąc walecznych, a Lwów będzie nasz
Tam — na z orłami sztandary czerwone
Na wasze serca, płomienne, jak one,
Czeka kresowa straż!
Po domach, po zaułkach, po miasta zakątkach
Widzę: kobiety, dzieciaki,
Jak kanonierzy przy płonących lontach,
Dumniejsze z każdą godziną
Walczą i giną
Z okrzykiem: My Polaki!
Wodzu!
Pośpiesznym marszem ślij kawalerję!
Niech idą polskie baterje!
Niech lotnik Polskiej Pospolitej Rzeczy
Zaniesie wieść o odsieczy!
Ten Zbaraż nowy — ten ich bój śmiertelny
Wodzu naczelný!
Tysiące walecznych na zdeptanie łbów wroga,
Tysiące walecznych w imię Polski Boga
Błysnąć w pałasze
I kresy będą nasze
I Lwów! I Lwów!

Artur Oppman (Or ot).

Z chwili.

W dobie tak ważnej, jak obecna, kiedy budowa zrębów państwowości polskiej nasuwa się z siłą konieczności, kiedy każdy moment stanowi o dalszych losach naszych, odczuwać się daje wielka potrzeba wzięcia udziału w tej akcji ogólnej—również ze strony kobiet polskich.

Tej potrzebie w znacznej mierze zadośćuczyniła akcja pań naszych, które utworzyły stowarzyszenie „służby narodowej”. Na zebraniu organizacyjnym, urządzonym w tej sprawie, postanowiono, aby ta służba była powszechną, aby obejmowała ogół kobiet naszych od najmłodszych do najstarszych.

Podczas zebrania inauguracyjnego w sprawie wznowienia „Gospody dla żołnierzy polskich” — słusznie zaznaczyła p. Rościszewska, że w chwili, kiedy mężowie i synowie nasi gromadnie wstępują do szeregów wojskowych, aby powołać do życia wojsko polskie, wypada również i kobietom poświęcić swą pracę, utworzyć rodzaj pogotowia, w którymby znalazły choć częściowo zadośćuczynienie ważne sprawy, związane z budową państwowości polskiej.

Pewna różnica zdań co do charakteru zakładowej gospody, znalazła, zdaje się, rozwiązanie w założeniu stowarzyszenia „służby narodowej”, w którymby potrzeby wojska powstającego, nie znajdujące

pełnego zadośćuczynienia w Gospodzie, znajdą je w tej nowej instytucji.

Całokształt czynności w stowarzyszeniu „Służby narodowej” nie będzie się ograniczał do roli pogotowia w stosunku do powstającego wojska polskiego, lecz obejmie również inne działy służby, popierające państwowość polską, czy to pracą biurową, czy gospodarczą w tych dziedzinach, które w obecnym okresie przejściowym, nie mogą być jeszcze objęte w całości przez państwo, czy to wobec braku funduszy, czy też innych względów.

Dotychczas, o ile wiemy, stowarzyszenie „służby narodowej” objęło część akcji aprowizacyjnej w stosunku do wojska. dopóki sprawa ta nie będzie należycie zorganizowana; powstały nadto sekcje szycia, prania i t. p. zaopatrywania w części odzieży i t. p.

Akacja taka, wywołana potrzebami niezwyklej chwili przejściowej, wymaga oczywiście znacznej ofiarności i jeszcze większego nakładu pracy. Znajdzie się tu dość zajęć dla wszystkich, poczynając od najmłodszych, zajmujących jeszcze ławy szkolne, do starszych pań.

Praca ta nadto, powołując do służby publicznej kobiety nasze, przyczyni się bardziej od wszelkiej agitacji, obracającej się przeważnie w sferze myśli teoretycznej, do posunięcia naprzód kwestji równouprawnienia kobiet. Wtedy bowiem zasada równouprawnienia znajdzie pewny grunt pod nogami, gdy życie wskaże, że ogół kobiet naszych w zupełności dorósł do pełnienia obowiązków społecznych, za czym bezwzględnie idzie konieczność nadania odpowiednich praw obywatelskich.

Po wojnie, która zdruzgotała dotychczasowe systemy państwowe, rozwój demokratyzacji społeczeństwa nie natrafi przypuszczalnie na te przeszkody, które powstrzymywały go dotychczas. Zdaje się więc, że szerszy współudział kobiet w życiu publicznym jest w zupełności zapewniony.

Pożądaną więc jest rzeczą, aby temu przewidywanemu wstąpieniu kobiet na arenę publiczną towarzyszyło odpowiednie ich przygotowanie do pracy publicznej. To zaś osiągnąć będzie można przez zakładanie takich właśnie instytucji, jak „służba narodowa, gdzie kobiety do takiej właśnie pracy się przyzwyczają i odpowiednio pod względem społecznym się urobą.

MYŚLI

Adama Mickiewicza.

Wiesz nasz żył tylko chwila
zmartwychwstania Polski, która dopiero
obecnie się łączy. Zdaje się nam,
iż nie od rzeczy będzie podać czytelnikom naszym parę myśli wierszem,
które mimo swych lat, jak przedni nektar,
nie straciły na wartości, a przeciwnie,
zupełnie dobrze i skutecznie
służąc nam dzisiaj mogą na pokrzepienie serc.

Nasz naród, jak lawa:

Z wierzchu zimna i sucha, twarda plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi,
Plwajmy na tę skorupę, a zstąpmy do głębi.

Chwila i iskra gdy się rozdziła, rozdała stwarza
[i zwała
Śmiało! Śmiało! Tę chwilę rozdużmy, rozdalmy
Śmiało! Śmiało! tę iskrę roznieśmy, rozpalmy.

Miej serce i patrzaj w serce!

Powiedział, że jacyś francuzi wymowni
Zrobili wynalazek, iż ludzie są równi,
Choć o tym dawno w Pańskim pisało Zakonie
I każdy ksiądz to samo gada na ambonie.
Nauka dawną była, szło o jej pełnienie,
Lecz w ten czas panowało takie zaślepienie,
Iż nie wierzone rzeczom najdawniejszym w świecie,
Jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie.

TELEGRAMY.

Gwałt bolszewicki na poselstwie polskim w Moskwie.

Warszawa. 26 listopada (P. A. T.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj wiadomość, że władze sowieckie internowały wczoraj poselstwo polskie w Moskwie. Część urzędników poselstwa aresztowano, a lokal i dokumenty objął komisarz sowiecki dla spraw polskich.

Minister spraw zagranicznych, Leon Wasilewski po otrzymaniu tej wiadomości natychmiast zaprotestował u komisarsz sowieckiego, dla spraw zagranicznych, Cziczierina przeciwko temu postępowaniu i zażądał wyjaśnień. Również zwrócił się minister spraw zagranicznych do duńskiego ministra spraw zagranicznych o interwencję u rządu sowieckiego i objęcie opieki nad obywatelami polskimi w Rosji.

Strajk na Śląsku Górnym.

Warszawa, 26 listopada, (P. A. T.) Według wiadomości z Katowic na Śląsku Górnym rozpoczął się ponownie strajk robotniczy w trzech kopalniach węgla.

Polska przygotowuje materiały na kongres pokojowy.

Warszawa, 26 listopada, (PAT.) Przy Ministerstwie spraw zagranicznych utworzony będzie w dniach najbliższych instytut dla zbierania i przygotowania materiałów dla oświetlenia sprawy polskiej na kongresie pokojowym. Na kierownika instytutu ma zaprosić rząd polski p. Fr. Pułaskiego.

Wilhelm Feldmann Radcą Legacyjnym Rządu Polskiego w Berlinie.

Warszawa. 26 listopada (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że p. Wilhelm Feldman mianowany został nie na posła polskiego w Berlinie, ale na radcę legacyjnego tego poselstwa.

Wokół rekonstrukcji gabinetu polskiego.

Warszawa, 26 listopada, (PAT.) Delegaci Śląska Cieszyńskiego. Ks. Londzin, Dr. Reger i prezes Filakiewicz konferowali wczoraj z kom. Piłsudskim. Komendant przyrzekł poprzeć postulaty Ślązaków, a przede wszystkim wysłanie wojska polskiego na Śląsk. Delegacja domaga się też uznania Główniej Rady Narodowej za organ rządowy i uwzględnienia urzędników śląskich przy obsadzaniu posad administracyjnych w Polsce.

Mówiono także o rekonstrukcji gabinetu. Pan Moraczewski jednakże zauważył, jak donosi „Kur. Poranny“, że uważa tę kwestję w tej chwili za niewykonalną. Dziś odbędzie się konferencja w dalszym ciągu.

Dąbrowa Górnicza wzywa pomocy.

Lublin, 26 listopada (P. A. T.) „Dz. Lubelski“ ogłasza: Prezydent m. Lublina dnia 23 b. m. otrzymał od magistratu m. Dąbrowy następującą depeszę: Dąbrowa posiada środków żywnościowych na trzy dni. Ratujcie i organizujcie natychmiastowo pomoc, wysyłając zboże którego Dąbrowa potrzebuje 6 wagonów dziennie. Zapłatę gwarantuje wspólna reprezentacja Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Dąbrowie. Grozi nam katastrofa i wstrzymanie produkcji węgla w kopalniach.

Po otrzymaniu tego telegramu prezydent interwenjował natychmiast u czynników miarodajnych. Otrzymał jednak odpowiedź, że są one bezsilne z powodu strejku służby folwarcznej. Właściele nie mogą dostarczyć zboża, chłopci zaś od chwili zniesienia rekwizycji przymusowej — zupełnie nie dostarczają zboża ani ziemniaków.

Zabójstwo żandarma polskiego.

Lublin, 26 listopada (P. A. T.) W nocy z dnia 24 na 25 b. m. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zamachu na porucznika polskiej żandarmerii połowej Kozłowskiego. Kozłowski trafiony trzema kulami w głowę zmarł na miejscu.

Wojska polskie wkraczają na Śląsk.

Cieszyn, 26 listopada (P. A. T.) W niedzielę 17 b. m. silny oddział wojska polskiego przybył do Bielska. Wojsko obsadziło dworzec i sąsiednie magazyny bez oporu Niemców.

Na dworcu wywieszono chorągiew polską.

Spokój musi być przywrócony.

Praga. Czecho-słowackie biuro prasowe donosi: Dn. 16 b. m. tuteż oficerów amerykańskich przybyło do Rjeki i oświadczyło, że rząd St. Zjednocz. postanowił wysłać wojsko amerykańskie do Słowiańszczyzny południowej. Jeden z tych oficerów, podporucznik Enber, wyraził się przytym, że misja St. Zjedn. w Europie nie jest jeszcze skończona. Musi być przywrócony spokój i muszą być szarmonizowane żądania oddzielnych narodów, oswobodzonych przez koalicję.

Polska a Watykan.

Warszawa Wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Jednocześnie z wysłaniem notyfikacji do państw wojujących i neutralnych, zostało wysłane przez rząd polski pismo notyfikacyjne do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem J. E. wizytatora apostolskiego monsignora Ratti.

Zarazem ministerjum spraw zewnętrznych zwrócił się do kardynała, sekretarza stanu w sprawie utworzenia w Warszawie nuncjatury.

Papież wetawia się za Niemcami.

Berlin 25 listopada. (WAT.) „Kol. Ztg.“ pisze, że na skutek prośby kard. Hartmauna papież podjął przez episkopat angielski i francuski starania w celu zaprowiantowania prowincji reńskich i złagodzenia warunków zawieszenia broni dla Niemiec.

Walka ze spekulacją.

Warszawa. Rząd polski zamierza podjąć energiczne kroki przeciw spekulacji. Chodzi rządowi najwięcej o to, aby wykryć wszelkie składy z zapasami cukru, skóry i towarów lokciowych. Obecnie opracowują projekt ustawy o konfiskacie znalezionych na składach towarów, bez względu do kogo one należą. Za skonfiskowane towary, które stanowią własność stałych kupców, ma być wypłacona należność podług określonej przez Radę Ministrów normy. Towary, znalezione u osób nie zajmujących się handlem podczas wojny, mają być całkowicie skonfiskowane na korzyść Państwa.

Organizacja poczty.

Warszawa. Poczta polska ma w tych dniach rozpocząć przyjmowanie przekazów pieniężnych chwilowo do sumy 1000 mk. Ma też wydawać listy pieniężne i pakiety, wartość których poczta niemiecka nie wydała do dnia wyjścia z Polski.

Pożyczka przymusowa.

Warszawa. Rada Ministrów projektuje, aby w razie nieosiągnięcia lepszych rezultatów w podpisywaniu się na pożyczkę państwową, dla dobra Narodu było wprowadzone przymusowe podpisywanie się.

Hiszpania zrywa stosunki z bolszewikami.

Madryt. Ministerjum spraw zagranicznych ogłasza o zerwaniu przez Hiszpanję stosunków z rządem sowieckim.

Niemcy nie chcą poselstwa bolszewickiego.

Berlin Jak donosi „Lokal Anzeiger“, rząd niemiecki dał do zrozumienia rządowi sowieckim, że nie jest na razie pożądane przybycie poselstwa bolszewickiego do Berlina.

Żołnierze przeciwko Liebknechtowi.

Wiedeń. Z Berlina donoszą do „Neue Freie Presse“: Według „Lokal Anzeigera“, na zebraniu 3,000 podoficerów czynnych załogi wielkiego Berlina, oraz przedstawicieli marynarki i wojska kolonialnego, oświadczone się stanowczo przeciwko propagandzie anarchii i bolszewizmu, uprawianej przez Liebknechta i żądano zwołania niemieckiego zgromadzenia narodowego.

Wyjazd Wilsona do Europy.

Waszyngton, 19 listopada (WAT.) Białe Dom (rezydencja prezydenta Stanów Zjedn.), wydał komunikat, że prezydent St. Zj. ma zamiar zaraz po otwarciu kongresu wyjechać do Francji, w celu wzięcia udziału w naradzie wypracowania najgłówniejszych punktów pokojowych. Ma on wyjechać w najbliższych dwóch tygodniach.

Były cesarz Karol choruje.

Wiedeń. 24 listopada (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi, że eks-cesarz Karol zachorował. Widać u cesarza silne rozdrażnienie nerwowe. Najbliższe osoby cesarza opowiadają, że siedzi on przy swym biurku i nie przyjmuje nikogo, choć dużo osób z b. urzędników dworskich złożyły prośby o audjencję.

Sytuacja w Rosji.

Kierenski wypływa.—Trocki składa urząd kom. wojny.

Wilno. Jak opowiadają osoby powracające z Rosji, L. Trocki złożył swój urząd, jako kom. ludowy do spraw wojennych. O przyczynie, dlaczego złożył on ten swój urząd, kursują różne wersje. Jednocześnie komunikują osoby, przybywające z Ukrainy, że Aleksander Kierenski, który już był zapomniany, znów zyskał łaskę u polityków koalicji. Kilka dni temu zawezwano Kierenskiego do Jass w Rumunji, gdzie odbywają się teraz narady koalicji o marszu przeciwko Rosji bolszewickiej. W naradach tych biorą udział oprócz Kierenskiego Milukow i inni.

Albert Niezłomny w Brukseli.

Bruksela, 24 listopada. Król Belgii, Albert, który zyskał nazwę Niezłomnego, wraz z ks. Walji na czele 2 dywizji wkroczyli uroczystie do Brukseli.

Koalicja bombarduje Kronszadt.

W gazetach kijowskich z dn. 20 listopada znajduje się wiadomość następująca: Wczoraj wiecz. przejęto depeszę iskrową z dn. 19 listopada. Ostatnie zdanie tej depeszy głosi, że imperialiści koalicyjni gospodarują na Bałtyku i bombardują Kronszadt. W sferach miarodajnych koalicji mówią, że marynarka zjednoczona weszła na Bałtyk, chcąc dostać się do Piotrogradu. Władza sowieckim nie chce dopuścić do tego. Między eskadrą koalicji, a twierdzą kronszadzka zaczęła się walka artyleryjska.

Notatnik polityczny i wojskowy.

⊗ O pomoc dla Lwowa. W najbliższych dniach wyjeżdża na prowincję, jako delegat Komitetu Obrony Lwowa, ks. prof. dr. St. Trzeciak, celem gromadzenia zapasów żywności, węgla i t. p. dla Lwowa. Spodziewać się należy, że starania ks. Trzeciaka uwieńczone zostaną najpomyślniejszym skutkiem a patriotyczne koła pospieszą ochotnie z pomocą dla rodaków z kresowego grodu.

⊗ Kraków a rząd polski. Jak nas informują osoby, przybyłe z Krakowa, gabinet obecny nie cieszy się tam wielką popularnością. Aczkolwiek,

ze względu na kryzys, jaki przechodzi państwo polskie, nie jest przedsięwzięciem gwałtowna walka, nie mniej sprawę rekonstrukcji gabinetu uważają tam za nieodłączną konieczność. Nawet wśród sfer socjalistycznych istnieje niechęć do członków gabinetu, którzy brali udział w rządzie republiki lubelskiej.

⊗ Konferencja. Były poseł upoważniony Austro-Węgier, v. Ugron, odbył dłuższą konferencję z komendantem Piłsudskim.

⊗ Oddział odsieczny Lwowa komunikuje: Z rozkazu pułk. St. Skrzyńskiego, wszyscy byli żołnierze służby czynnej, zaciągający na listę ochotniczego oddziału odsieczny Lwowa mają się stawić przed komisją asenterunkową o godz. 8-ej rano w poniedziałek, 25-go b. m., w kancelarii zaciągu, Nowy-Swiat 67.

O dniu komisji dla ochotników innych kategorii będzie oddzielne ogłoszenie.

Cz. p. o. szef sztabu

Janikowski kapitan.

⊗ Demokracje. Napływające z kresów wschodnich wiadomości o okrucieństwach wojsk niemieckich, budzą w Warszawie coraz większe oburzenie. Ta reakcja uczuciowa ludności stolicy na bezmierną niedolę rodaków kresowych znalazła wczoraj wyraz w demonstracji tłumnej przed hotelem „Bristol“ gdzie mieszka reprezentant państwa niemieckiego hr. v. Kessler.

Wznoszono okrzyki protestu przeciwko gwałtom niemieckim.

Po chwili nadejściu oddział wojska, który rozproszył zebranych.

⊗ Polki z Radomia wysłały telegram następujący:

„Przeczytawszy sprawozdanie z wiecu kobiecego w Warszawie, a nie mając możliwości bezpośredniego porozumienia się z kobietami warszawskimi, prosimy „Kurjer Warszawski o umieszczenie poniższego telegramu: Radomskie kobiety, zrzeszone w nowo powstałym stowarzyszeniu „Zjednoczenie polek“, stojącym na tej samej platformie narodowej i katolickiej, przesyłają siostronom warszawskim wyrazy gorącego uznania
Zareqa“.

⊗ Zaprzeczenie. Wobec rozpowszechnionych pogłosek, jakoby jen. Foch nadesłał depeszę do komendanta Piłsudskiego, ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że dotychczas, telegramu podobnego w Warszawie nie odebrało. Ministerjum przypuszcza, że pogłoska ma źródło w ogłoszonym przed kilku dniami artykule „Temps'a“, w którym wyrażono życzenie, aby rząd francuski nawiązał stosunki z kom. Piłsudskim.

⊗ Cześć koalicji. Odbył się w wielkiej sali Stow. Techników przy ul. Czackiego wiec pod hasłem „Cześć koalicji“, urządzony przez polską partję postępową.

Przed rozpoczęciem wiecu orkiestra odegrała hymny: polski i państw koalicyjnych.

Na wiecu przemawiali pp.: Korfanty, Rosset, Konic, Laurysiewicz, Hurkiewicz i Kurnatowski.

⊗ Polski Klub Mieszczański zaznacza: 1) jest zupełnie niezależną organizacją i nie pozostaje w żadnym stosunku z narodową demokracją, oraz

2) polski klub mieszczański dał pobudkę do utworzenia t. zw. domowej, niebrojnej samoobrony nie jako akcji „kontrowojucyjnej“, lecz jako organizacji, mającej na celu obronę przed bandytyzmem.

⊗ Otrucie por. Górskiego. Sfery wojskowe otrzymały wiadomość, że w Siedlcach otruto podstępnie por. Górskiego.

Wspomnienie pośmiertne.

Dusza młodzieńcza—to harfa czuła i wrażliwa na dźwięki płynące do niej od świata. Jeżeli zjawi się ręka miękka i dobra, dobędzie z tej harfy tony czyste i pełne, z których złoży się pieśń godna Boga i ludzi. Ale jeżeli przyjdzie agitator, któremu o nic innego nie chodzi, jak tylko o zjednanie duszy młodzieńczej dla sprawy często poziomej, szkodliwej Bogu i ludziom, wówczas ta cudna harfa pod dotknięciem rąk niepowołanych wydaje dźwięk chrapliwy, pełen zgrzytów i dysonansów. Młodzież ufa i wierzy, więc nie przypuszcza, żeby ktoś nadużywał jej zapалу i dobrej woli do celów niskich. Stąd wynika wielki obowiązek czuwania nad duszami młodzieży, by ich agitatorzy nie zagarniali w sieć swoją z wielką szkodą społeczeństwa i krzywdą samychże dusz młodzieńczych. W duszy młodzieńczej, uwikłanej przez hasła zwodnicze, pali się święty znicz miłości Boga i bliźniego. Znicz ten przysypiany bywa nieraz przez popieliska uprzedzeń i fałszywych teorii, ale kiedy zbliży się doń ręka troskliwa i popioły odgarnie, wówczas znicz ten zaczyna płonąć światłem jasnym i pięknym. Zwłaszcza w obliczu cierpienia szlachetnie dusza młodzieńcza, zrzuca z siebie nalciałości szkodliwe, rozwiera skrzydła do lotu wysockiego i ulatuje do słońca swego, do Boga.

Takie oto refleksje nasunęły mi krótkie życie i zgon przedwczesny ś. p. Władysława Moderskiego.

Olesza od nas dusza lilowej czystości. W hierarchii dusz ludzkich, co ziemię naszą zaludniając, była to jedna z dusz najczystszych, podobna do kwiatu cudnego, który pojąga oczy wszystkich ku sobie. Ból serca nasze ogarnia na myśl, że odchodzą od nas takie dusze na progu odradzającej się Polski. Ileby one z siebie dały dla dobra ukochanego Polski. Życie ich byłoby jedną nieprzerwaną pieśnią czynów szlachetnych, poświęceń bez granic. Oczekujmy więc, „ból swój niebu trza polecić.“

Ś. p. Władysław Moderski od lat kilku cierpiał na gruźlicę. Nie tragiczniejszego nad stopniowe uświadamianie sobie prawdy, że trzeba umrzeć. A kiedy uświadamianie sobie konieczności śmierci odbywa się w duszy młodzieńca, rwącego się do życia, wówczas tragizm cierpienia nie ma granic. Mimo choroby, trawiącej swolna organizm młodzieńca, ś. p. Władysław miał bliski bliski nadziei, wylaniała się z duszy młodzieńca myśl, że trzeba umrzeć. Ale wówczas dusza rozpoczęła nad sobą usilną pracę, by się udostojnić do zajęcia zaszczytnego miejsca w pałacach niebieskich. Zajaśniała w całej pełni wiara, rozkwitła nadzieja, rozgorzała miłość ku Bogu, a w blasku tych cnót, przenoszących duszę do nieba, ukazała się mizerja życia ludzkiego. W ostatnich tygodniach wśród nieskończonych rozmyślań na temat życia i jego zadań dusza osiemnastoletniego młodzieńca wzbiła się na szczyty doskonałości moralnej. Przez cały ciąg choroby ani razu skarga z ust jego nie wyszła. Interesował się sprawami tej ziemi, przede wszystkim sprawą ukochanej Polski. Uśmiechem szczęścia powitał wieść o opuszczeniu przez Niemców Polski, oczy jego zdawały się mówić: teraz puść, Panie, służę Twego w pokoju. Umarł wśród zupełnej przytomności umysłu, szepcząc: ufam i wierzę.

Uczeń wzorowy i pilny, kolega niezrównany, katolik głęboko wierzący, miłośnik gorący ojczyzny, harcerz rozumiejący doniosłość hasła: czuwaj! odszedł od nas do niebieskiej krainy, zostawiając po sobie smugę wspomnień świetlanych wśród tych, którzy go znali i kochali. Przejął się głęboko hasłem swoim harcerskim: czuwaj. Czuwał nad sobą zawsze, posunął zaś do czuwania do zenitu w czasie choroby, zdobywając taką doskonałość moralną, jaką rzadko spotkać możemy w tak młodocianym wieku.

Żegnaj, przedwcześnie zwiędły kwiecie! Uwiądniesz dla życia ziemskiego, ale rozwiniesz krasę swoją, ożyjesz i rozkwitniesz na wieki w pałacach niebieskich.

X. A. Maciejowski.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

Listopad

28

Czwartek.

Czwartek. Mansweta B. M.

Im. śl. Gościśława.

Piątek. † Saturmina. Filemona

Im. śl. Przemysława.

Wspominki z Historji Polskiej.

- 27 i 28 Przejście przez Berezynę w 1812 r
- 28. Przyłączenie Inflant do państwa polsko-litewskiego w 1561 r.
- 28 Śmierć Stanisława Wyspiańskiego w 1907 r.
- 29. Krzyżacy wracają Polsce Pomorze i część Prus w 1466 r.
- 29. Wybuch powstania w Warszawie w 1830 r.
- 29 i 30 Walki i wzięcia wawozu Sammo siera przez szwoleżerów polskich w 1808 r.

Kapelanem VI Okręgu Wojska Polskiego mianowany został przez J. E. ks. Biskupa Płockiego ks. Feliks Stoniński prof. Seminarjum Płockiego.

Superrewizja wojskowa, jaka miała miejsce w poniedziałek ubiegły, miała ten wynik, iż głównie ze względu na młodociany wiek rekrutów odpadło 10% z szeregow.

Niezdolność fizycznie była stosunkowo mała.

Katolickie Towarzystwo Przyjaciół młodzieży i dzieci. W ubiegłym tygodniu odpowiednie polskie władze państwowe zalegalizowały ustawę powyższego Towarzystwa.

Zadaniem Towarzystwa jest współpracować z domem i szkołą dla dobra młodzieży i dzieci tak moralnego, jak i materialnego.

Dla osiągnięcia wspomnianego celu Tow.:

- a) urządza zebranie młodzieży, dzieci a również i ich rodziców. W razie potrzeby urządzają się zebrania młodzieży oddzielnie, a oddzielnie dzieci. Tow. urządza odpowiednie odczyty, pogadanki, pokazy, przedstawienia, zabawy, wycieczki i t. p.
- b) zakłada biblioteki, tworzy zbiory, wydaje broszury, pisma, gry pedagogiczne, zakłada czytelnice, wypożyczalnie książek, antykwarnie, ułatwia nabywanie książek, materiałów pismienych i t. p.
- c) niesie pomoc moralną i materialną przez ugruntowywanie w zasadach religij i moralności, przez zakładanie internatów, schronisk, ochron, kasz, rzemiosł, szkół lub kursów fachowych, kas oszczędnościowych, tanich kuchni, letnisk, daje pomoc lekarską lub zapomogę pieniężną zwrotną lub bezzwrotną.

W tym celu Towarzystwo posiada swoje główne biuro w Płocku i ma prawo tworzyć swoje oddziały i wydziały.

Członkami Tow. mogą być osoby wyznania rzymsko-katolickiego obojga płci, chcące działać dla dobra Tow.

Ogólne zebranie tego Tow. odbędzie się prawdopodobnie w m. grudniu.

Informacji wszelkich w sprawach katolickiego Tow. Przyjaciół młodzieży i dzieci udziela się w tymczasowej kancelarii ul. Węzienna, numer domu 14 m. 2 w każdy wtorek od godziny 8 do 5 po poł.

Na skarb narodowy. W dniu 26 listopada złożono w Płockim Tow. Wzajemnego Kredytu na Skarb Państwa Polskiego:

Dyzio Jasiński 1 rb. srebrny, 1 rb. 75 kop. bilonem. Józef Wernik z Jącozowa obrączka złota, 3 rb. srebrem, 19 mk. srebrem, 1 korona srebrna. Marja Gilewska 1 rb. 50 kop. srebrem, 2 rb. 50 kop. bilonem, 2 marki srebrne, 1 moneta srebrna, obrączka i pierścionek z brylancikiem złote, bransoletka srebrna pozłacana i bransoletka srebrna.

Wpłacone przez Redakcję „Kur. Płock.”

Romanostwo Majewscy 20 marek. Nauczycielstwo gminy Lisewo z prezesem dozoru szkolnego, 70 marek. Leonostwo Neringowie marek 50. Józefostwo Neringowie marek 25. I-szy pluton 2 kompanji w Płocku 66 marek 50 fen.

Przypomnienie. Zarząd Stow. Rob. Chr. pragnąłby niniejszym przypomnieć towarzyszom należącym do Stow. Rob. Chr. że dzisiaj o g. 6 wieczorem w sali przy ul. Misjonarskiej odbędzie się ogólne miesięczne zebranie członków. Porządek dzienny bardzo obszerny i zajmujący.

Z Obyw. Straży Bezpieczeństwa m. Płocka. Ponieważ żony i matki tendencyjnie nie doręczają mężom i synom wezwań na dyżury, przeto proszę pp. członków Straży Bezpieczeństwa m. Płocka, niezależnie od wezwań, dowiadywać się w biurze Straży (Węzienna № 12 od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem) o oznaczonych dyżurach.

Komendant Straży H. Dunin-Wolski.

Komenda służby narodowej [kobiet polskich] niniejszym przypomina, że stosownie do decyzji zapadłej na wiecu kobiet w dniu 17 b. m. pierwsze zebranie Rady związku odbędzie się 1 grudnia b. r. o godz. 8 wiecz. w biurze komendy. Wszystkie Stowarzyszenia i związki uprasza się o wysłanie na zebranie delegatek z piśmiennym upoważnieniem.

Komenda służby narodowej kobiet polskich wobec wielkiego zapotrzebowania pościeli, bielizny i ubrań a małych zapasów zwraca się po raz drugi do ogółu z prośbą o najhojniejsze i najszybsze ofiary w naturze i gotowiznie.

Komenda służby narodowej kobiet polskich w Płocku niniejszym gorąco dziękuje za ofiary na cele organizacji: W-nej p. Lucynie Kozłowskiej z Kozłowa za złożenie 1000 mk, i W-mu p. Stefanowi Betleyowi za złożenie 500 mk.

Konstytuanta czy rady żołniersko-robotnicze (historyczne zadania proletariatu). Na taki temat miał wygłosić odczyt p. Pile dn. 25. t. j. w poniedziałek ubiegły, w teatrze miejscowym. Właściwie jednak „odczyt” nie był odczytem na temat powyższy, lecz luźną pogadanką, w której znalazły się i zażarte wycieczki przeciw „endecji” i zaciekle zwalczanie prezydenta Wilsona i mnóstwo innych spraw, wywołanych chwilą. Kwestję, co lepsze, czy konstytuanta, czy rady żołniersko-robotnicze z radą rad na czele, rozstrzygnął prelegent w kierunku z góry przewidzieć się dającym, sądząc z jego poglądów krańcowych, opowiadając się za radami.

Po tym słowie wiecowym wstępnym rozpoczął się wiec właściwy. Uzęść mówców, jak pp.: Pile, Mierzejewski namiętnie zwalczali konstytuante, inni zaś pp. Majzner, Litewski oraz paru przygodnych mówców przytaczali argumenty w jej obronie. Zwyciężyli ostatecznie obrońcy konstytuanty.

Cała ta szermierka słowna była właściwie walką pomiędzy panującą obecnie frakcją P.P.S.—a P.P.S. lewicą i socjal-demokracją.

Wyjaśnienie. Proszęni jesteście o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Wobec mających miejsce na odczyt dnia 26 listopada w Teatrze miejskim — faktów rewizji i aresztowania, dokonanych przez żołnierzy milicji Ludowej, Wydz. Wyk. Rady Robotniczej i Okr. Kom. Rob. P. P. S. komunikuje: Aresztowane osoby są już zwolnione, a odezwy skonfiskowane są do odbioru w gmachu R. R.

Zajęcia te działy się bez woli i wiedzy naszej. Uważając to za niedopuszczalne, sprawę całą rozpatrzmy w drodze organizacyjnej.

Wyjaśnienie. Wobec tego, iż w komunikatach z teatru są wymienione nasze nazwiska, niżej podpisani zaznaczają, iż ustąpili z teatru miejskiego i w żadnych przedstawieniach tamże udziału nie biorą.

Kopczewska, Malczewska, Winkler, Czapelski, Marjański, Zieliński.

Skrzynka do listów.

Zaproszenie.

W dniu 14 grudnia b. r. artyści miejscowego towarzystwa dają pełną humoru komedję hr. Aleksandra Fredry, „Damy i Huzary”. Połowa dochodu idzie na rzecz przyszłej wielce pożytecznej instytucji, „Schroniska nauczycielskiego i na niezbędne potrzeby dla wstydzących się zebrać inteligencji.

Teatr będzie doskonale ogrzany, sztuka znakomita, wystawienie staranne, cel mówi za siebie.

— A że to jest przedstawienie, którym się zajmuję, sądząc, że dostateczna gwarancja, aby się należycie udało.

— Uprzejmie przeto proszę Szanowną publiczność, a głównie naszą młodzież o łaskawe przybycie do teatru. Panowie przełożeni — przypuszczam, że pozwolą młodzieży przyjść ze względu na sztukę i dzień sobotni.

Bilety już nabywać można w internacie II-go gimnazjum od g. 2 do 6 po poł.

Maria Gutkowska.

Interpelacja i prośba.

Szanowny Panie Redaktorze.

‘Za pośrednictwem pisma Pańskiego, udajemy się z prośbą do zarządu pocztę, aby przywrócił dawny porządek, a zniesiony przez okupantów — niemoż, i urządził kilka skrzynek do wrzucania listów, chociażby w dalszej dzielnicy miasta, gdyż wprost niepodobna, aby z każdą odkrytką lub listem chodzić na pocztę.

Kupcy i mieszkańcy ulicy Grodzkiej.

O Schronisko dla nauczycielek w Płocku.

Widocznie, że mój projekt przed czterema laty był dobry i potrzebny, skoro, pomimo zawieruchy wojennej, kapitał, zapoczątkowany 10 rublami, po czterech latach wzrósł do 1400 rubli i 200 marek, a wpłynęło to bez nawoływania i wyciskania kieszonki społeczeństwa; jednakże od czasu do czasu coś wpłynie i ponawiają się nowi sympatycy. I tak przed dwoma laty powstał, zapoczątkowany przez ks. prał. Rzewnickiego nowy klub „Czapkowo-kapeluszowy”, z którego to klubu wpłynęło na razie 14 rb. 20 kop.

Nic w tym dziwnego, że nadzwyczajne wydatki, spowodowane dręczeniem nas przez okupantów, nie pozwoliły sympatykom, powstającej instytucji, składać swe ofiary. Obecnie, skoro odetchnęliśmy lżej, znów ks. prał. Rzewnicki wznowił żywotność klubu, otwierając na łamach gościnnego „Kurjera” przyjmowanie składek. W tym tygodniu wpłynęło 35 mk. i 4 rb.

Aby moja kasa napełniła się jaknajprędzej na tak pożyteczną instytucję, aby w najbliższym czasie można było przystąpić do otwarcia i puszczenia w ruch instytucji, zapewniając dach nad głową i opiekę weterankom, niosącym przez całe życie „kaganek oświaty” pan Ludwik Gałkowski złożył 15 marek, jako zwolennik „czapkowania”; będąc przekonany, że tym sposobem wkrótce zbierze się poważna suma, gdyż zwyczaj zdejmowania czapki lub kapelusza jest zbyt popularny, a ja nadmieniam, że składka jest dowolna, naturalnie, że czym większa, tym lepiej!

Uprzejmie proszę Szan. Panów Płocka i okolicy o składanie ofiar na powyższy cel w Redakcji lub wprost na ręce moje.

Marja Gutkowska.

Odpowiedzi Redakcji.

Jednemu z wielu. Sprawę opisaną przez Sz. Pana na łamach naszego pisma już poruszał p. Wab.

Z Warszawy.

Zjazd Związku Budowy Państwa Polskiego Dn. 25 b. m. o g. 10 i pół rano przy znacznym zjeździe przedstawicieli prowincji, rozpoczął obrady swe Związek Budowy państwa Polskiego, w Tow. Higienicznym przy ul. Karowej.

Mianowania. Naczelnny Wódz Wojsk Polskich, Józef Piłsudski Dekretem z dn. 21 listopada 1918 r. zamianował generałami-podporucznikami: pułk. Sosnkowskiego Kazimierza, pułk. Rydza-Śmigłego Edwarda. Intendentem generałem-podporucznikiem: pułk. intend. Zawrela Jana.

Lekarzem-generałem-podporucznikiem: Dr. Małewskiego Bronisława.

Z Rady Miejskiej. Żądania robotników miejskich były przedmiotem specjalnych narad Magistratu i Rady Miejskiej.

Zdecydowano się do załatwienia tych spraw powołać specjalną komisję, do której z łona magistratu powołano pp. P. Drzewieckiego, J. Zawadzkiego, dr. W. Męczkowskiego, inż. A. Kuhna i T. Toeplitza.

Z Rady Miejskiej: pp. Gromadzki, Pawłowski, Libicki, Sieroszewski i Sikorski.

W obradach wezmą również udział delegaci ministerstwa pracy.

Do dyspozycji Komendanta Piłsudskiego. Koło Prawników Polskich zebrało w drodze składki dobrowolnych między członkami około 130 tysięcy mk. w gotówce, oraz pewną kwotę w złotych monetach, klejnotach, i t. p. i ofiarowało wczoraj tę sumę na najpilniejsze potrzeby państwa polskiego do dyspozycji Komendanta Piłsudskiego i na Jego ręce.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23 listopada 1918 r. Ze względu na warunki aprowizacyjne kraju, zarządzam co następuje:

§ 1. Zakazuje się restauracjom, jadłodolniam, kuchniom publicznym, oraz wszelkim zakładom ze spożyciem na miejscu — przyrządzania, sprzedaży lub pomieszczania w jadłospisach więcej, niż jednej potrawy mięsnej.

§ 2. Zakazuje się zakładom, handlującym artykułami spożywczymi, umieszczania artykułów spożywczych na wystawach sklepowych, lub w oknach

§ 3. Winni przekroczenia powyższych przepisów ulegną karze, przewidzianej w art. 139 K. K., t. j. karze grzywny do 4.000 mk. lub karze aresztu.

§ 4. Komisarze ludowi, prezydenci i burmistrzowie miast poczynią niezwłocznie zarządzenia celem wykonania niniejszego rozporządzenia.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Thugutt. Min. spr. wewn.

Wzmocnienie posterunków. Wzmocniono znaczenie posterunki na mieście. Po ulicach do późnej nocy krążyły patrole konne.

Powodem tej czujności były dość silnie kolportowane pogłoski o zamierzonych jakoby zamachach

Rozporządzenie. Urzędowy „Monitor Polski“ ogłasza:

1) Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których właściciele, względnie zarządcy przebywają poza granicami Republiki Polskiej, winny być do dnia 15-go grudnia r. b. zgłoszone w ministerstwie przemysłu i handlu (Zgoda 10).

2) Do zgłoszenia obowiązani są w szczególności urzędnicy tych przedsiębiorstw oraz właściciele i administratorzy domów, w których się one mieszczą.

3) Zgłoszenie winno obejmować:

- a) imię i nazwisko właściciela,
- b) firmę, siedzibę i rodzaj przedsiębiorstwa,
- c) przynależność państwową właściciela.

4) Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia pociągnie za sobą odpowiedzialność karną (§ 138 kod. karnego).

Minister: *Jerzy Iwanowski.*
Szef Sekcji: *D. K. Zembrzusi.*

Z ostatniej chwili.

Ojciec święty o Polsce.

Warszawa 27 listopada. (P. A. T.) Arcybiskup Kakowski odrzucił od Papieża Benedykta XV pismo odręczne, w którym papież podnosi zasługi Polski wobec całego chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej, za co niestety, Europa tak niegodziwie się jej odplaciła.

Dalej zaznacza papież, że Polska, pozostając przez przeszło wiek ciężko prześladowana, wkracza obecnie do samostanowienia, okazując więcej żywotności, niż kiedykolwiek.

W dalszym ciągu zaznacza papież kroki, które papież Klemens XIV, Grzegorz XVI i Pius IX czynili w obronie niepodległości narodu polskiego. Papież wyraża następnie radość swą, że Polska zmartwychwstała i życzenia, aby odzyskaną niezawisłość państwową mogła Polska jaknajlepiej zużytkować na na swój pożytek, by mogła zająć należne miejsce w gronie państw świata.

W końcu zaznacza papież Arcybiskupowi Kakowskiemu, że zamierza nadać mu na najbliższym konsystorzu godność kardynała.

Jak zdobyto Lwów.

Kraków 26 listopada. (P. A. T.) Podług nadeszłych tutaj wiadomości ze Lwowa atak polski na Lwów rozpoczął się o godz. 1-ej nad ranem. Atak był okrutny. Wykonano go z precyzją. Szedł on w dwóch kierunkach od strony skrzydeł szedł on od Ferzenchówki i Snopkowa. Prowadził go kap. Boruta, który już w czwartek w południe zajął rogatki i dworzec Łyczakowski, a od strony Kleparowa i Zamarstynowa rogatki Żółkiewskie. Wynik ataku był ten, że wojska ruskie zostały okrążone i zmuszone do odwrotu. To zdecydowało o klęsce rusinów. Pierzchali oni bezładnie jedyną pozostawioną im drogą na Pohulanę. Odwrót wkrótce zamienił się w paniczną ucieczkę. Równocześnie z akcją piechoty rozpoczęła się i akcja artylerji, która wyczuwając artylerię ruską zbombardowała jej działą na Wysokim Zamku i 3 na Cytadeli.

Równym powodzeniem odznaczał się atak na ul. Zielonej. W południe park Bartosza Głowackiego był już w rękach polskich.

O godz. 1 popoł. w piątek patrole polskie wkroczyły do centrum miasta, a o godz. 3-ej po poł. na Ratuszu zatknęto chorągiew polską, witaną z entuzjazmem.

W gmachu Ratusza zniszczenie wewnętrzne mebli i sprzętów kompletne, oraz znać ślady niechlujstwa rusinów którzy tu zrobili sobie koszary. Obraz Styki „Polonia“ cudem prawie ocalał. Płótno nie uszkodzone, tylko ramy gdzieś niegdyś popsute.

W sobotę rano o g. 10 zajeżdżał przed Ratusz generał Roja w tow. Hr. Skarbka, szefa sztabu kap. Smolarskiego i kap. Ajdukiewicza, powitany przez ludność miasta, zebraną licznie.

Generał Roja udał się do Magistratu, gdzie odbyła się przy udziale Hr. Skarbka, Stesłowicza i Neumana konferencja.

Wedle tymczasowych obliczeń komendy polskiej w czasie ostatnich walk we Lwowie zginęło 200 ludzi, a kilkuset zostało rannych. Z powodu grasującego w mieście bandytyzmu zaprowadziła komenda miasta sądy doraźne.

Odsiecz Lwowa.

Kraków 26 listopada. (P. A. T.) Dzienniki tutejsze przynoszą cały szereg relacji o ostatnich wydarzeniach we Lwowie. Wydarzenia te streścić się dają w sposób następujący:

Dnia 16 b. m. wieczorem przybył pociąg pancerny, przynoszący pomoc z Krakowa, Przemyśla, Tarnowa i innych miejscowości Galicji Zachodniej.

Po drodze, poczynając od Przemyśla do Lwowa widzieć się dawało powszechnie uciekające oddziały ukraińskie.

W czwartek wieczorem wojska polskie opanowały po krótkiej walce całe miasto. Opanowano kolejno cytadelę, dworzec Frydrychowski, dworzec kolejowy i Wysoki Zamek.

W nocy z czwartku na piątek ukraińcy zaczęli już w panice i strachu opuszczać Wysoki Zamek. W okolicy Wysokiego Zamku i Zamarstynowa rzucali oni karabiny, amunicję i armaty.

Wszyscy członkowie Ukraińskiej Rady Narodowej uciekli ze Lwowa już w czwartek wieczorem.

Wojsko polskie, wkraczające do śródmieścia, było przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony ludności.

Z balkonów, okien i dachów w mieście powiewały wszędzie sztandary narodowe, witając młodo-

cianych legionistów, wkraczających z karabinami w rękę.

Z balkonów i dachów sypały się na młodocianych zbawców kwiaty i kwiaty.

Całe miasto przywdziało wygląd odświętny. W piątek rano ludność na ulicach miasta zabaczyła już tylko żołnierzy polskich.

W magistracie odbyło się uroczyste posiedzenie. Tłumy ludności wyległy na ulice, oglądając gruzy i ruiny, jakie sprawili w ostatniej chwili uchodzący ukraińcy, niszcząc i grabiąc wszystko po drodze.

Znajomi i nieznajomi rzucali się sobie w objęcia. Tymczasowo krąży po mieście gęste patrole. Od strony południowej miasta słychać huk armat i oddzielne strzały karabinowe. Ratusz, Rada Miejska i gmach sejmowy odniosły znaczne uszkodzenia.

W nocy z czwartku na piątek uchodzący ukraińcy wylali na parterze w gmachu Sejmowym w ubikacjach Wydziału krajowego całą beczkę nafty i podpalił. Wobec gęstych strzałów Straż Ogniowa nie mogła pośpieszyć na ratunek. Stopniowo pożar przenosił się na ubikacje I i II piętra, przepalając sufity.

Na lewym skrzydle gmachu runął dach. Nad ranem dopiero straż ogniowa pożar umiejscowiła i stłumiła. Obraz słynny Jana Matejki „Unja Lubelska“ ocalał.

W całym mieście niema ani jednego domu bez wybitych szyb. Straty obliczyć się dają na miliony.

W wielu mieszkaniach okna pozastawiano kocami, workami i materacami, z poza których dzielni obrońcy Lwowa strzelali.

W gmachu rządu, poczty i telegrafu urządzenia pocztowo-telegraficzne zostały całkowicie zniszczone, przedstawiając straty milionowe.

W okolicach poczty domy wszystkie uległy mniejszemu lub większemu zniszczeniu.

Rumuni i francuzi w Sniatyniu.

Kraków 26 listopada. (P. A. T.) Jak donoszą do tutejszej komendy Wojskowej ze Lwowa, wojska rumuńskie wkroczyły do Sniatynia celem utrzymania porządku. Na czele wojsk wkraczających do Sniatynia stoją oficerowie francuscy.

We Wtorek dnia 26 listopada r. b. o godz. 1-ej w południe, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie przeżywszy lat 27

ś. p.

STANISŁAW WOJTULEWICZ

Inspektor Więzienia Płockiego

W ciężkim smutku pozostała matka, narzeczona i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w czwartek dnia 28-go listopada roku bieżącego z mieszkania przy gmachu więziennym o godz. 3-ej po poł. na cmentarz miejscowy.

BALZNOŚĆ! Nadchodzi zima! By mieć w domu nie zwlekanie i zapatrzyć się w naszą niezawodną

25 fen. — patentowaną świecę naftową — **25 fen.**

Wysyłamy takową włącznie z zapasem nafty na przeciąg tygodnia za uprzednio przesłanymi w liście rekomendowanym Mk. 6 (kor. 12).

DOM HANDLOWY BAZYLI SZMAGER, Warszawa, Wallców 14.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka w zastoso-

waniu się do § 96. Ustawy Towarzystwa ogłasza niniejszym, że z powodu niedoszedł do skutku sprzedaży nieruchomości Mławskiej w dniu 22 i 23 października r. b. dla braku licytatorów powtórna i ostatnia licytacja dla tych nieruchomości położonych w m. Mławie przy szosie do stacji drogi żelaznej oznaczonych № 331, 332 i 330 odbędzie się w Mławie w kancelarii wydziału hipotecznego powiatowego przed Notariuszem p. Ossowskim w dniu 12 marca 1919 r. o godzinie 10-ej przed południem.

Licytacja powyższa nieruchomości № 331 rozpocznie się od sumy marek 16539, przystępujący do niej obowiązany jest złożyć wadium marek 2592 w walucie obiegowej. Nieruchomość № 332 od sumy marek 11558 wadium marek 1728. Nieruchomość № 330 od sumy marek 16977 wadium marek 2592.

Warunki legitymacyjne mogą być przeglądane w biurze Tow. i w powiatowym wydziale hipotecznym w m. Mławie.

Okazyjnie sprzedaje się

NOWE FUTRO SZOPY

na wysoki wzrost, zdatne i dla wojskowego automobilisty również —

CIEPŁE BUTY

na burce i inne rzeczy dla wojskowych. Adres: Krawiec wojskowy CHAJTOWICZ róg Gródzkiej i pl. Kanoniskiego № 2. dom p. T. Namiećkiej.

BIURO ELEKTROTECHNICZNE
H. SZENWIC

● Tumska 12. ●

Przyjmuje do przewinięcia uszkodzone i spalone motory, dynamo-maszyny i wszelkie w zakres elektrotechniki wchodzące przyrządy i aparaty.

Potrzebny zaraz
CHŁOPIEC
lat 17 — 20,

znający miasto, umiejący biogłę — czytać i pisać do biura. — Zgłaszać się z poważnymi świadectwami do szefa Wydziału Apropozycyjnego w urzędzie powiatowym II-gie piętro między 6 — 7 wieczór.

Dom Komisowo-Handlowy L. Rosiński :: i S-ka ::

Płock, ul. Kolejowa № 8, gm. Hotelu Polskiego (wejście na lewo z bramy)

Sprzeda:

1) **Majątek 29 włók**, przy mieście handlowym, od kolei 14 wiorst, z pięknym pałacem, parkiem. —

2) **Dom piętrowy**, murowany, 2 oficyny, pół morgi ogrodu warzywnego, w mieście handlowym, przy kolejki. —

3) **Majątek 15 1/2 włók** w tym dom z bardzo ładnym 8-mio morgowym ogrodem i parkiem. —

4) **Majątek 12 włók, 6 mórg** z domem i budynkami, 5 wiorst od stacji kolejowej. —

5) **Majątek 5 włók** z domem i budynkami, na szosie, 9 w. od stacji kolejowej. —

6) **Majątek 4 wł.**, z domem, budynkami i inwentarzem, pod Płockiem. —

7) **Majątek 23 wł.** z inwentarzem, piękną rezydencją, 10 w. od kolejki. —

8) **Osadę 26 mórg**, w tym 11 m. łąki, 2 1/2 m. olszyny, dom murowany o 4-ch pokojach, budynki mur., 5 sztuk bydła, 2 konie, inwentarz martwy kompletny, ogród owocowy 1 morga. —

9) **Majątek 10 włók** z obsiewami i inwentarzem żywym i martwym, w tym 30 morgów torfu, przy szosie i kolejce. —

10) **Majątek 8 1/2 włók** z domem położonym w parku i budynkami, z kompletnym inwentarzem, pod Płockiem. —

11) **Majątek 19 włók** z kompletnym inwentarzem i zabudowaniami. —

Kup i:

Majątki wszelkiej wielkości.

Poleca:

Wykwalifikowanych rządów, ekonomów, pielęgniarzy, ekspedjentów, korepetytorów i służbę dworską.

Poszukuje:

1) **Ogrodników** kawalerów, zdolnych, ze świadectwami, na pensję i procent. —

2) **Rządcy** kawalera, z dobrymi świadectwami. —

3) **Gospodyn** na wieś. —